

Agata Sawicka, Do dna

To był maj
pachniały bzy na Saskiej Kępie
Broke my heart
Jak mam dziś żyć za bardzo nie wiem

To był czas
Jakiego nigdy już nie będzie
To był maj
Kochałam cię bardziej niż siebie

i na zawsze zostanie
we mnie pytanie to
czy zrobiłam co trzeba
czy to jednak był błąd

przecież dobrze mnie znasz
dałam wszystko co mam
nie starczyło mi sił
by nieść jeszcze twój garb

To był maj
Padały łyzy na Saskiej Kępie
Siedem plag
Ten owoc zatrzał cały Eden

Wszędzie piach
Zniknęli gdzieś przyjaciele
Sięgam dna
Przy twoim nieruchomym ciele

i na zawsze zostanie
we mnie pytanie to
czy zrobiłam co trzeba
czy to jednak był błąd

przecież dobrze mnie znasz
dałam wszystko co mam
nie starczyło mi sił
by nieść jeszcze twój garb

i na zawsze mi żal
i na zawsze mi brak
Chciałam pić cię do dna
I na nogach wciąż stać

i na zawsze mi brak
i na zawsze mi żal
Bo kochałam cię tak
Że Bóg też by tak chciał

To był maj
pachniały bzy na Saskiej Kępie
Broke my heart
Jak mam dziś żyć za bardzo nie wiem

i na zawsze zostanie
we mnie pytanie to
czy zrobiłam co trzeba
czy to jednak był błąd

przecież dobrze mnie znasz
dałam wszystko co mam
nie starczyło mi sił...